Rok IV. Warszawa, 15 września 1925 r. Nr. 33, 34.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
w Warszawie kwartalnie 10 zł.

Cena numeru 2 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.

Administracja pisma uprzejmie prosi pp. prenumeratorów o wpłacanie zaległej prenumeraty.



FAKIR 3 l. og. gn. po Fils du Vent i Blameless, wł p. M. Butkiewicza, st. A. ks. Czartoryskiego.

Polska Księga Stadna koni pełnej krwi angielskiej, tom II.

Na zasadach, ustanowionych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, wydany został, nakładem i staraniem Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce tom drugi Księgi Stadnej, obejmujący konie pełnej krwi angielskiej, urodzone lub znajdujące się w Polsce. Jak wiadomo tom pierwszy jest zbiorem wyciągów z ksiąg stadnych wydawanych przed wojną przez odnośne władze hodowlane w Austrji, Niemczech i Rosji, i obejmuje ogół koni, wychowanych na ziemiach polskich w trzech zaborach od zapoczątkowania hodowli polskiej konia angielskiego aż do roku 1914-go. Tom pierwszy jest zatem źródłem informacyjnem historycznem, tom drugi czyni już zadość aktualnym potrzebom, jako urzędowy informator.

Wedle ogólnie przyjętego układu tego rodzaju wydawnictw, podstawowym materjałem jest wykaz klaczy stadnych z ich najbliższem pochodzeniem i corocznym rezultatem hodowlanym. Gdy wszakże studbook angielski za wiera niemal wyłącznie klacze urodzone w Anglji i tylko sporadycznie, bardzo ograniczoną ilość klaczy, urodzonych po za Anglją (z Irlandją) i importowanyah do Anglji, fizjonomja polskiej księgi stadnej jest zupełnie międzynarodowa; przed wojną konie importowane były na ziemiach polskich w mniejszości, obecnie stanowią one znaczną większość, tworzą jej jądro i podstawę do dalszego rozwoju, który, rzecz prosta, pójdzie po linji uzyskania jaknajliczniejszego normalnego przychówku, przedewszystkiem w klaczach krajowych, które w dominującej ilości zajmą miejsce po swych importowanych matkach.

Ilość matek stadnych pełnej krwi angielskiej, których udowodnione pochodzenie sięga aż do klaczy, pomieszczonych w studbookach angielskich, dochodzi w polskim tomie drugim do cyfry 542. Dołączone są oddzielnie klacze tak zwanego amerykańskiego pochodzenia w ilości siedmiu, oraz klacze wysoce szlachetnej półkrwi angielskiej, które przeważnie już odznaczyły się jako matki zwycięzców, aż do naczelnej próby — Derby włącznie; jest ich razem podanych siedemnaście, wszystkie urodzone u krajowych hodowców i tylko takie za udowodnioną niepełną krew uchodzić mogą.

Z cyfry 542 jest dwieście sztuk, które były urodzone w Polsce, z nich 130 jeszcze przed wojną czyli do roku 1914 włącznie, a tylko siedemdziesiąt urodzonych w czasie lub już po wojnie. Czyli, że, dla formowania dalszej hodowli w Polsce, była do rozporządzenia większość klaczy starszych (częściowo tutaj rejestrowano klacze już padłe, zaginione lub zupełnie stare) a ledwie siedemdziesiąt klaczy, będących w sile wieku lub młodych. Z urodzonych w Rosji przedostało się do Polski 67; co do tych klaczy należy zaznaczyć że w pewnej części były to klacze, które jeśli nie urodziły się na ziemi polskiej, to ich matki, a nieraz i ojcowie byli wychowani przez hodowców polskich. Najznaczniejsza taka grupa klaczy pochodzi ze stada M. hr. Zamoyskiego ze Starej-Wsi, w szczególności potomstwo klasowej Viry, importowanej przez p. R. Krumpla O'Connor z Anglji, która to grupa w jesieni roku 1903-go przeszła na własność M. Łazarewa, była w dalszym ciągu wychowywana w tejże Starej Wsi w stadzie, dzierżawionem przez nowonabywcę, aż do września 1914 i dopiero wtedy ewakuowana na południe Rosji Po śmierci właściciela stadnina przeszła pod opiekę rządu rosyjskiego na warunkach, mających utrwalić imię legatarjusza. Przewrót bolszewicki, obaliwszy wszelkie urządzenia od największych do najdrobniejszych, rozproszył także stadninę imienia Łazarewa, a część dawnego stada M. hr. Zamoyskiego czy po bezpośredniej wędrówce czy też via Anglja, została znowu zebrana w Polsce i wcielona do teraźniejszej stadniny państwowej w Kozienicach.

Jako importy, faktycznie zagraniczne, figurują:

z Anglji	66	klaczy stadnych
z Francji	36	„ „
z Belgji	20	„ „
z Austrji	66	„ „
z Węgier	62	„ „
z Nemiec	21	„ „

Ażeby pozyskać bardziej ścisłe pojęcie o wpływie przywozu klaczy z zagranicy, należy przestudjować w załącznikach oddzielny wykaz klaczy importowanych, który obejmuje czterysta dwie sztuki.

Z nich część klaczy już została wciągnięta do działu matek stadnych, ale wiele klaczy pięcioletnich i wszystkie młodsze jeszcze znajdowały się w treningu w roku 1924-ym i bieżącym, zatem zostaną matkami dopiero w przyszłości i bardziej niż wystarczająco zrównoważą ten faktyczny brak, który w sumie 542 klaczy stadnych przedstawiają osobniki podlegające wykreśleniu, jako już padłe lub zaginione.

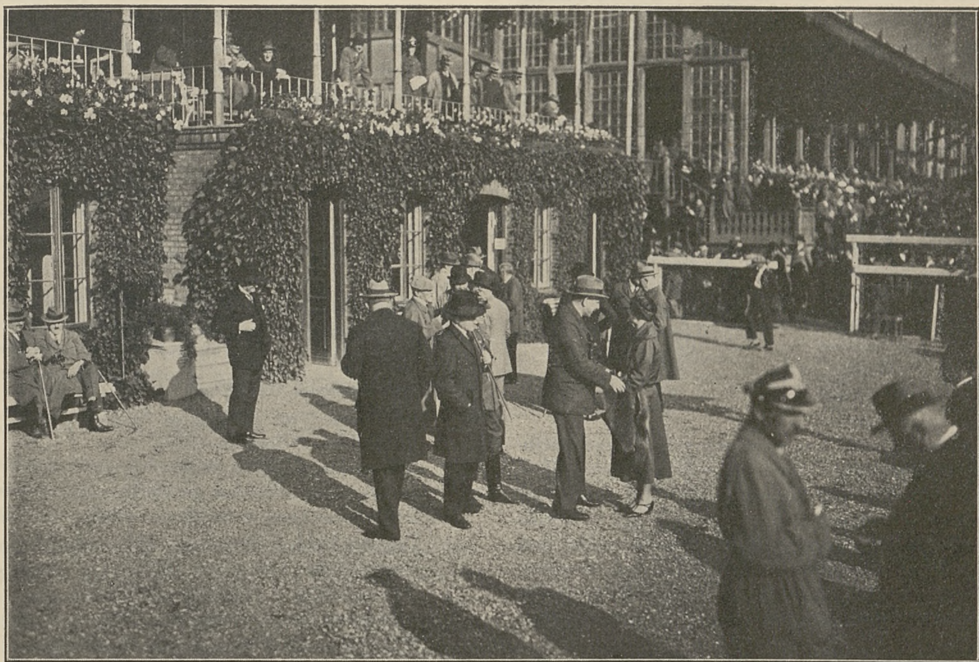
Te importowane klacze w ilości 402 dzielą się według swego miejsca urodzenia w sposób następujący:

z Anglji	66
z Francji	64
z Belgji	22
z Austrji (z Czechosłowacją)	78
z Węgier	72
z Niemiec	45
z Rosji	55

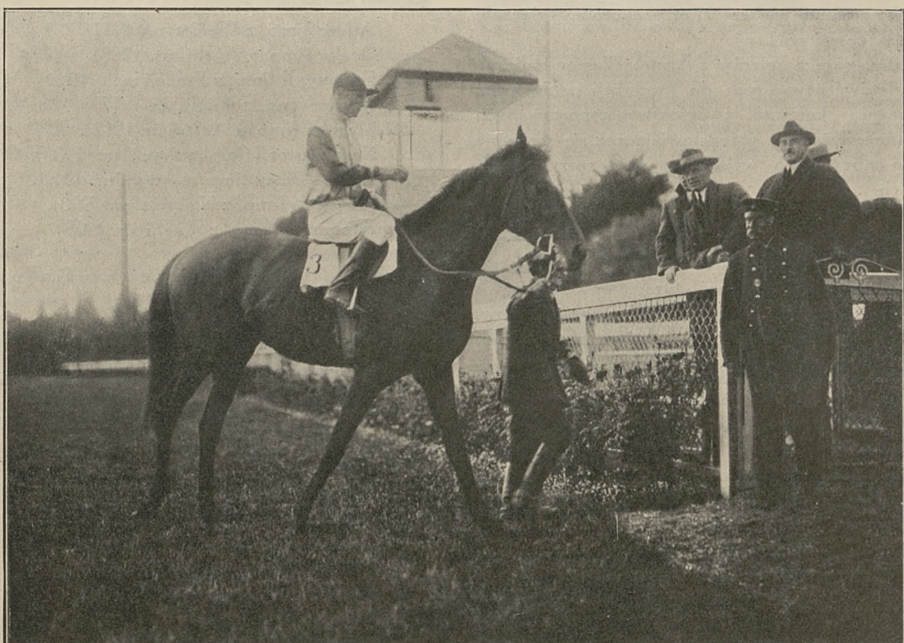
przyczem zaznaczyć należy, że klacze belgijskie dostały się do nas niemal wyłącznie przez Niemcy, dokąd były importowane podczas wojny; przeważają konie ze stada hr. de Buisseret.

Jeżeli chcieć mówić o pochodzeniu klaczy według krwi, to potrzebne są na to bardziej szczegółowe studja czy to według ojcowskiego pochodzenia, czy wedle rodów macierzyńskich. Jaka olbrzymia rozmaitość panuje pod tym względem wynika choćby z faktu, że klacze matki

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO.



TRYBUNA CZŁONKOWSKA.



TEN og. gn. po Blue Danube i Kalaena, wł. p. B. Szwejcera, po wygraniu „Handicapu Otwarcia".

pochodzą od 306 różnych ojców. Jeśli dla tych ogierów ustanowić zgrubsza kilka kategorji, to otrzymujemy następujące dane:

Dwustu dwudziestu ogierów-ojców klaczy znajdowało się stale w obcych krajach, zatem są czysto zagraniczne, dwudziestu ośmiu było importowanych z zagranicy do Polski (ewen. do trzech zaborów do stadnin polskich) pięćdziesięciu ośmiu było już urodzonych na ziemiach polskich.

Przechodząc w ten sposób do działu ogierów znajdujących się obecnie w Polsce widzimy tę samą przewagę liczebną co do osobników importowanych, które sięgają cyfry 330 a mianowicie:

z Anglji	46
z Francji	14
z Belgji	10
z Austrji	100
z Węgier	58
z Niemiec	66
z Rosji	34
z Australji	1
z Rumunji.	1

Do tego dochodzi 9 ogierów amerykańskiego macierzyńskiego pochodzenia. Rzuca się w oczy ogromna ilość ogierów z dawnych Austro-Węgier (razem 158) co objaśnić należy utworzeniem depot ogierów podczas wojny na terenie okupacji austrjackiej, znacznej ilości ogierów pełnej krwi w dawnych depot galicyjskich oraz okolicznością, iż ogiery z Austro-Węgier zawsze nabywano do Kongresówki w większych ilościach, ze względu na łatwość wyszukania i dostępne ceny

Znaczna ilość ogierów z Niemiec pochodzi z rewindykacji, tytułem substytucji odszkodowań rzeczowych; z nimi razem przybyły i ogiery belgijskiego pochodzenia, Wogóle są to ogiery w ogromnej większości przeznaczone wyłącznie dla hodowli użytkowej pół krwi.

Małą ilość lepszych ogierów z Austro-Węgier zaliczyć należy do ogierów, używanych do produkcji pełnej krwi, która przeważnie korzysta z ogierów importowanych z Anglji i Francji, ilościowo przedstawiających się skromnie jako droższe i nabywanych wyjątkowo przy sprzyjających okolicznościach

Co do tej kategorji ogierów, to operując drobnemi cyframi, można łatwiej traktować ich indywidualnie i zatrzymać się na ich pochodzeniu przez zróżniczkowanie według poszczególnych rodów. W ten sposób otrzymamy poglądowe zestawienie najważniejszych krwi i ilości ich reprezentantów, którzy znajdują się obecnie, że tak powiem na porządku dziennym działalności w stadach polskich:

I. Linja T o u c h s t o n e — N e w m i n s t e r.

a) *ród Hamptona:*
Armenier (imp. z Niemiec ur. 1916).
Manton (imp. z Anglji ur. 1917).
Parsifal (imp z Anglji ur. 1915).
Parther (imp. z Niemiec ur. 1916).
Schlingel (imp. z Niemiec ur. 1919).

b) *ród Hermita:*
Alaric Victor (ur. w Polsce 1911).
Blason (imp. z Austrji ur. 1902).
Floramour (ur. w Polsce 1919).
Lussagnet (imp. z Francji ur. 1920).
Vadi Halfa (ur. w Polsce 1914).

c) *ród Cambuscana* (synowie Sac-à-Papier):
Mości Książe (1910), Oszczep (1912), Orest (1912), Pan Tadeusz (1913), Rewera (1914), Raróg (1914).

II. Linja T o u c h s t o n e — M u s k e t.

Carabas (imp. z Austrji ur 1907).
Melk (imp. z Austrji ur. 1917).
Stavropol (imp. z Anglji ur. 1918).

III. Linja I. B i r d c a t c h e r — S t o c k w e l l.

a) *ród Bend'Or—Flying Fox:*
Fils du Vent (imp z Francji ur. 1906).
Assuan (ur. w Polsce 1914).
Teorban (na ewakuacji 1916).
Pfirsich (imp. z Niemiec ur. 1910).
Polish Galloway (ur. w Polsce 1908).
Krasnoludek (ur w Polsce 1910).
Gamrat (ur. w Polsce 1918).

b) *inni potomkowie Bend'Ora:*
Illuminator (imp. z Anglji ur. 1917).
Liége (imp z Rosji ur. 1915).
Madjar (ur. w Polsce 1917).
Schalk (imp. z Niemiec ur. 1916).
Dry Martini (imp. z Anglji ur. 1919).
Camelot (imp. z Austrji ur. 1912).
Novello (imp. z Anglji ur. 1917).
Fedorius (imp. z Austrji ur. 1915).
Koriolanus (imp. z Anglji ur. 1916).
Wily-Athorney (imp. z Irlandji ur. 1917).

IV. Linja J. B i r d c a t c h e r — S t e r l i n g.

a) *ród Isonomy:*
Arioso (imp. z Węgier ur. 1911).
Dealer (imp. z Austrji ur. 1908).
Fribourg II (imp. z Francji ur. 1910).
Harrier (imp. z Anglji ur. 1917).
Magnan (imp z Austrji ur 1912).
Newminster II (imp z Anglji ur 1909).
White-Abbey (imp. z Anglji ur. 1911).
Rosenfels (imp. z Niemiec ur. 1918).
Zaporożec (imp z Anglji ur. 1919).

V. Linja V o l t i g e u r — G a l o p i n.

a) *ród St. Simona.*
Blue Danube (imp. z Anglji ur. 1911).
Morganatic (imp. z Anglji ur. 1899)
Kings Idler (imp. z Irlandji ur. 1916).
Parachute (imp. z Rosji ur. 1916).
Promień (ur w Polsce 1915).
Obertas (imp. z Anglji ur. 1918).
Prince William (imp. z Anglji ur 1915)
Huszar II (imp. z Austrji ur. 1913).
Harsona (imp. z Austrji ur. 1917).
Paraszt (imp. z Austrji ur. 1916).
Earlbury (imp. z Irlandji ur. 1916).
Bankar-öcscse (imp. z Austrji ur. 1913).
Arak (imp. z Austrji ur. 1916).

b) *inni potomkowie Galopina:*
Amulius (imp. z Francji ur. 1913).
Garde-Noble (ur. w Belgji 1908).

VI. Linja Voltigeur — Speculum.

Ballyheron (imp. z Anglji ur. 1918).
Dark Dawn (imp. z Anglji ur 1917).
Kentish Cob (imp. z Anglji ur. 1916).
Kelet (imp z Austrji ur. 1915).
Whist (imp. z Austrji ur. 1916).

VII. Linja Flying Dutchman — Dollar.

As-des-As (imp. z Francji ur. 1917).

VII. Linja Buccaneera.

Harlekin (imp. z Niemiec ur. 1914).

IX. Linja Melbourne'a.

Albula (imp. z Niemiec ur. 1912).
Namorob (na ewakuacji 1916).
Proporzec (ur. w Polsce 1913).
Rattlejack (imp. z Anglji ur. 1908).

X. Linja Thormanby — Le Sancy

Balthazar (imp. z Anglji ur. 1917).
Baccarat (imp. z Niemiec ur. 1918).
Bob (imp. z Rosji ur. 1911).

Bardzo praktycznie wprowadzono do księgi stadnej wykazy corocznie urodzonego przychówku wedle reproduktorów, co wskazuje stopień eksploatacji tych ostatnich. Nie była ona zbyt intensywną w pierwszych latach hodowlanych w samodzielnej Polsce, znać jednak z każdym rokiem pewne postępy i celowe wyzyskanie niektórych ogierów, zasługujących na wyróżnienie.

Źrebienia roku 1923 wykazują w sumie 167 żywych źrebiąt, a za rok 1924 — 178

Rzecz oczywista, że w najkorzystniejszych warunkach stanęły pod względem ilości przychówku ogiery państwowe, celowo wybrane i wyznaczone dla wyzyskania ich w najlepszych warunkach pomieszczenia przez ogół hodowców prywatnych Rekordzistą jest stary Morganatic z cyfrą 17 źrebiąt w roku 1923 i nie można się dziwić hodowcom że, póki jeszcze czas, nie przepuścili możności zabezpieczenia sobie krwi St. Simona w możliwie bliskiem pokoleniu, bo otrzymując jego wnuków. Przez swoją jędrność zdrowia i budowność Morganatic pozostawi niejedną klacz, zdolną dojść do znaczenia w późniejszych tomach polskiego stud booku.

Rekord Morganatica jest bity na znaczną odległość przez Mantona w roku bieżącym, ponieważ syn Bayardo miał nie mniej jak trzydzieści źrebnych klaczy, zameldowanych do nagród przychówku.

Cyfry przychówku od ogierów najwięcej wyzyskanych przedstawiają się ilościowo za lata 1923 i 1924 jak następuje:

	1923	1924
Alaric Victror	5	5
Arak	3	1
As-des-As	—	4
Assuan	2	2
Balthazar	—	12
Bankar-öcscse	5	1
Blue Danube	6	4
Bob	7	5
Carabas	7	6
Dark Dawn	1	1
Dealer	4	5
Fils du Vent	12	6
Harlekin	—	5
Harsona	4	5
Hyman (padł)	4	—
Illuminator	—	1
Kentish Cob	4	4
Kings Idler	—	10
Liége	9	—
Madjar	3	6
Manton	—	10
Morganatic	17	11
Mości Książe	9	7
Namorob	2	2
Newminster II	4	—
Oszczep	1	9
Parachute	4	3
Promień	2	1
Rattlejack	6	—
Rewera	4	—
Wily Attorney	—	5

Wypuszczona w świat polska księga stadna staje się podręcznikiem codziennego użytku dla naszych hodowców i źródłem, z którego fachowa prasa będzie miała do zaczerpnięcia jeszcze wiele szczegółów i obserwacji ciekawych.

Już z dzisiejszego zestawienia widać, że przez powojennych lat siedem w naszej kulturalnej hodowli nie tracono czasu. Kontrola państwowa znajdzie tutaj dokumentalne dowody, że skromne zasiłki państwowe na zebranie i wzmocnienie hodowlanej esencji krwi były wydatkowane świadomie i opatrznie, już po najkrótszym czasie owocują produkcyjnie i uwidoczniają rzeczywisty postęp w krajowej hodowli.

Kolosalne i zmudne zadanie opracowania i zgrupowania we wszechstronny sposób licznego a, jak zwykle u nas, nieregularnie i niekompletnie dostarczanego materjału dowodowego i informacyjnego dokonał długoletni pracownik biura Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni pan Florjan Kwasieborski niemal że zupełnie samodzielnie. W tych warunkach opracowane wydawnictwo zostało wykonane szybko i możliwie dokładnie co niewątpliwie u tak wielu osób zainteresowanych uzyska sobie zasłużone uznanie.

K. St.



Znaczenie pastwiska w hodowli koni.

W ostatnich czasach nastąpił stanowczy zwrot nie tylko w nauce, ale i w praktyce w kierunku propagandy pastwiska w hodowli koni.

Zwrot ten musimy powitać z wielkiem zadowoleniem, zdając sobie sprawę z roli, jaką odgrywa pastwisko w racjonalnym chowie koni.

Wprawdzie nie we wszystkich okolicach naszego kraju ze względów klimatycznych da się otrzymać dobre, trwałe pastwisko — tam wszakże, gdzie tylko istnieją możliwe warunki po temu, próby są robione i najczęściej z powodzeniem.

Największą akcję w tym względzie rozwijają hodowcy poznańscy, z podziwu godnym zapałem przezwyciężając trudności, jakie im stawia natura.

Że zapał wynikający z zamiłowania jednak coś znaczy — tego najlepszym dowodem może być to, że w Poznańskiem t. j. części Polski posiadającej porównawczo mniej korzystne warunki do chowu koni — hoduje się dziś stosunkowo najlepsze konie Powiadam „stosunkowo", bo często brakuje tym koniom przy wszystkich zaletach dobrego konia pół krwi — jędrności t. j. tego czynnika zdrowia, który właśnie może zapewnić tylko pastwisko.

Młodzież końska w Wielkopolsce dotąd nie była dostatecznie galopowaną i chowaną na przestronnych paddockach—lecz nie należy tu winić tamtejszych hodowców, bo ci doskonale wiedzą co koniowi trzeba.

Spaczenie prawidłowego wychowu konia powodował rząd niemiecki, który np. przy zakupie ogierów wymagał olbrzymiego kalibru, przez palce patrząc na suchość, względnie jędrność konia.

To zmuszało często hodowców wielkopolskich do ograniczania ruchu, do karmienia młodzieży bobikiem i t. p. paszami i innych zabiegów, które wprawdzie dają masę i kość, ale zawsze kosztem suchości.

Jeden jest wszakże poważny plus systemu pruskiego — ten mianowicie, że hodowcy nauczyli się koniom dawać jeść, i dziś, kto się tam bierze do wychowu ogiera czy klaczy stadnej wie doskonale że wszelkie „oszczędności" w tym względzie to stawka z góry przegrana.

Do tej podstawowej prawdy hodowlanej, że bez intensywnego żywienia niema dobrego konia niestety dochodzi się, jak to widać z przykładów niezmiernie powoli i niechętnie, a powszechnem zjawisko to może być tylko w kraju prawdziwej kultury.

Poznańczycy nauczywszy się dobrze karmić konia — mają już tylko jeden krok do zrobienia, aby, zapewniwszy mu dostateczny ruch i trawę na pastwisku, produkować materjał zarodowy i remontowy rzeczywiście cenny, zważywszy że w tej części kraju istnieją bardzo duże ilości klaczy z głębokimi rodowodami, wpisanych do ksiąg stadnych szlachetnego konia pół krwi.

To też, gdy rząd polski zakupując ogiery i remonty postawił racjonalne wymagania co do kalibru i wzrostu, natomiast zaczął zwracać większą uwagę na szlachetność i suchość koni — zaznaczył się silny pęd do zakładania pastwisk z jednej strony, a z drugiej zaś troska o dopływ krwi czystej, bądź angielskiej, bądź arabskiej.

Województwa centralne, a szczególnie Małopolska posiadają tę przewagę nad Wielkopolską, że mają więcej dobrych pastwisk naturalnych, jak również lepsze warunki do utrzymania sztucznych, muszą wszakże przez jakiś czas pozostawać w tyle w produkcji wartościowego konia szlachetnego, gdyż materjał żeński został tam tak bezlitośnie wytrzebiony, że naprzód trzeba się dochować rzetelnych matek, a tych bez dobrych pastwisk nigdy nie wyhodujemy.

Zarówno więc w Wielkopolsce w budowaniu jak w Kongresówce i w Małopolsce w odbudowie hodowli koni pastwisko musi odgrywać rolę pierwszorzędną.

„Wszelkie inne wady mniej są szkodliwe niż brak zdrowia" mówi Lehndorf i ono właśnie jest najcenniejszym skarbem w ręku hodowcy.

Dostarczycielem tego zdrowia jest dobre pastwisko i w tym leży jego wielkie znaczenie z punktu widzenia hodowlanego. Nie tylko bowiem ruchu, światła, powietrza i swobody dostarcza ono koniowi, ale także n a t u r a l n e j p a s z y, która spożywana przy sprzyjających warun-



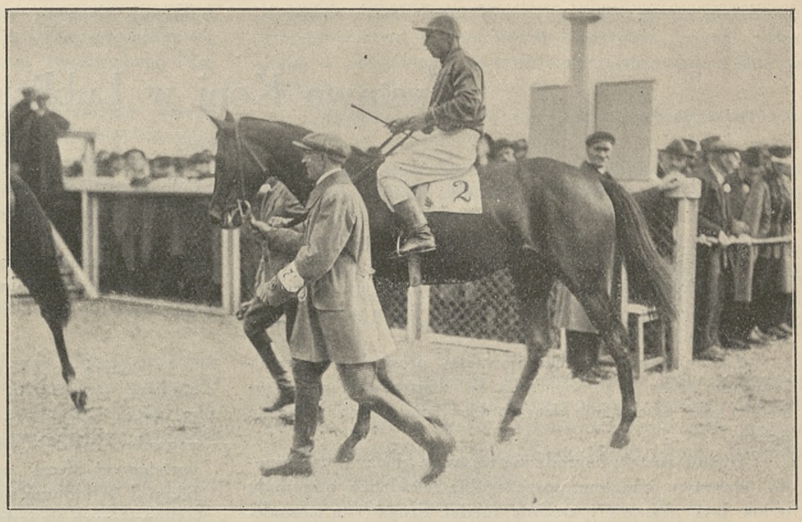
Otwarcie sezonu jesiennego. Trybuna członkowska.

kach trawienia, jest możliwe najintensywniej zamieniana na rozwój tkanki, energji i siły młodego zwierzęcia.

Tu podnieść należy budulcowe znaczenie trawy, jaką konie znajdują na pastwisku.

Dünkelberg zwraca uwagę, że trawa spasana przez zwierzęta na pastwisku jest w stanie ż y w y m i nie nosi cech pewnych przemian rozkładowych, jakie musiały zachodzić w paszach poddanych konserwacji.

Według niego pierwszorzędne znaczenie ma tu żywa zaródź roślinna, która prawdopodobnie obfituje w ciała białkowe, tłuszczowe i węglowodanowe łatwiej przyswajalne przez organizm, a dzięki temu mogące być intensywniej wyzyskiwanemi „na syntetyczne wytworzenie własnej ich zarodzi zwierzęcej". W tym względzie zapewne też poważną rolę odgrywa pokaźna zawartość a m i d ó w w trawie pastwiskowej, które mogą być bez żadnych istotniejszych przemian syntetyzowane, gdy tymczasem białko zawarte w paszach przygotowanych musi być w organizmie zwierzęcym rozłożone, poczym dopiero zostaje przyswojone, wskutek czego traci się znaczną ilość energji.



Otwarcie sezonu jesiennego.
MENZALARIC 2 l. kl. sk.gn. po Alaric Victor i Menzala, wł. p. M. Róga po wygraniu wyścigu.

Wielka część tej energji przy spasaniu trawy na pastwisku jest zaoszczędzaną i dla tego pastwisko jest niczym innym, jak kasą oszczędności skąd konie pobierają zapasy, dające się szybko zmagazynować w postaci energji potencjalnej.

Ale rola pastwiska nie kończy się li tylko na dostarczeniu koniowi „żywego budulca". Świeża trawa, przedstawiająca ten budulec zapewnia żywieniu pastwiskowemu liczne a niedcceniane korzyści. Polegają one na tem, że składniki pokarmowe zawarte w trawie są w formie nadzwyczaj strawnej i w nader korzystnym stosunku odżywczym, wahającym się między 3,8 6,5 częściami połączeń bezazotowych na 1 azotową. Dobre ustosunkowanie części łatwostrawnych i niestrawnych, wobec soczystości trawy sprawia że zwierzę bez obawy zbytniego przeładowania organów trawiennych, pobiera dostateczną ilość paszy przedniej jakości, co stanowi właśnie o gatunku tkanki, o jakości przyszłego konia.

Stawia to w hodowli koni trawę pastwiskową w rzędzie najpoważniejszych pasz naturalnych, przyczym niewiele się ona różni pod względem odżywczym od karmy pełnowartościowej, dzięki czemu łączy w sobie cechy paszy objętościowej i treściwej

Dzięki tym właściwościom trawa pastwiskowa zajmuje poważne stanowisko między pokarmami pełnymi, konkurując z nimi swą niezaprzeczoną tanością.

Pastwisko i hodowla koni to dwa pojęcia nierozerwalwalnie związane ze sobą. I dobra hodowla koni, szczególnie zarodowych, jest najzupełniej zależna od d o b r e g o p a s t w i s k a.

Zaś ta dobroć pastwiska wynika nie tylko z przyrodzonych warunków jego położenia, ale również z umiejętności uprawy i eksploatacji.

Dawniej powszechnym był przesąd, że łąki i pastwiska to części gospodarstwa drugoplanowego, którym mniej uwagi poświęcać trzeba i należy.

Stosowano tę maksymę nie tylko tam, gdzie posiadały one rzeczywiście podrzędne znaczenie, ale również i tam, gdzie powinny były być główną podstawą chowu koni, czy innego inwentarza. Wynikiem takiego postępowania jest nietylko smutny stan łąk i pastwisk naszych—ale często też, szczególnie co do ostatnich, zdanie, że są one „malum necessarium . I rzeczywiście są one w wielu wypadkach czymś conajmniej zbytecznym, dzięki fatalnej przez lata całe na nich gospodarce.

W tych wypadkach nie przynoszą one dochodu, a nawet dają poważne straty i są bowiem oszukiwaniem żołądków zwierząt i kieszeni ich posiadaczów.

W wielu miejscowościach, wskutek przeróżnych ubocznych okoliczności, pastwiska nie mogą i nie powinny być zakładane, należy więc je jeśli nawet istnieją ich jakieś resztki, pospiesznie kasować.

Tam wszakże, gdzie warunki są sprzyjające, sztuczne pastwiska są lepsze i wydajniejsze od przeciętnych, średnich pastwisk naturalnych, gdyż jesteśmy w możności dobrać najodpowiedniejsze trawy i pielęgnować je jako kulturę.

Wymaga to jednak wiedzy i przygotowania, oraz pewnych nakładów, które się zwrócą z dobrym procentem.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że u nas hodowla koni nie wzniesie się ponad poziom przeciętności, dopóki pastwiska nie zostaną należycie zagospodarowane—zrozumiemy wagę tego zagadnienia którem pozwolimy sobie jeszcze zaprzątnąć uwagę Szanownych Czytelników „Jeźdźca i Hodowcy".

Jan Grabowski.

Wystawa Koni w Lublinie.

(Ciąg dalszy).

Smiłów zasłużonego senjora naszych hodowców i jeźdźców p. Cz. Baczyńskiego przysłał również bardzo skąpo, bo tylko jednego ogiera pełnej krwi angielskiej, ale zato znanego Promienia i syna poprzedniego, wysoce szlachetnego i kościstego dwulatka; ogiery te otrzymały: pierwszy II-gą nagrodę, a drugi, właściwie z wieku poza konkursem, list pochwalny.

Lubstów p M. Niemojowskiej, prowadzony z zamiłowaniem przez pełnomocnika p. W. Nosarzewskiego, przysłał 10 koni, przeważnie klaczy pół kwi angielskiej, i 3 roczne ogierki.

Stajnia została nagrodzona za grupę klaczy II-gą nagrodą i srebrnym medalem, poszczególne zaś klacze otrzymały jedna II-gą nagrodę i srebrny medal, druga V-tą nagrodę, trzecia bronzowy medal, a roczniak III-cią nagrodę w dziale orjentalnym. Klacz Tancerka szczególnie się wyróżniała „sznitem", ruchami i prawidłowością.

Przedstawiony materjał Lubstowski czynił bardzo realne, dodatnie wrażenie, jest utrzymany w jednym typie, urodziwy, głęboki i prawidłowy. Pozostając stale w umiejętnych rękach p. Nosarzewskiego, powinien osiągnąć nieprzeciętny rozwój.

* * *

Zasłużone i wielokrotnie nagrodzone stado Snopków p. K. Piaszczyńskiego przechodziło różne ciężkie koleje i chwilowo nie jest na dawnym poziomie. Wszyscy, znający to wprost niezrównane środowisko hodowlane gorąco życzą nowego rozkwitu.

Za liczną grupą remontową przyznano omawianemu stadu II-gą nagrodę, indywidualnie zaś wyróżniono w grupie 2 konie.

* * *

Sobjanowice p. K. Rojowskiego przyprowadziły wybitne, zaszczytnie znane klacze matkę z córką; jedna 11 letnia, niestety w dość średnim stanie, otrzymała IV-tą nagrodę i medal bronzowy; druga 4-o letnia, w kondycji wyścigowej III-cią; ostatnia, w okresie trwania wystawy, lekko i w ładnym stylu wygrała dwie pierwsze nagrody na odbywających się jednocześnie w Lublinie wyścigach.

* * *

Bystrzyca p. Z. Rojowskiego przyprowadziła również rodzinę — matkę z 3-letnim synem: bodaj czy i tym, a szczególniej synowi, nie zaszkodziła niewystawowa forma.

* * *

Dąbie p. J. Żylicza wystawiło pochodzeniowo bardzo pożądane i ciekawe konie pół krwi angielskiej, wyprowadzone z krajowej klaczy. Jedna z klaczy dostała nagrodę IV-tą, druga właściwie w wieku poza konkursowym list pochwalny.



Wyścigi w Piotrkowie. Parada koni przed rozegraniem Derby Piotrkowskiego.

Sokołowo p. A. Płoskiego przysłało kapitalną czwórkę roboczych klaczy pół krwi, za którą otrzymało I-szą nagrodę i rocznego orjentala również wyróżnionego I-szą nagrodą.

Pozostałe stada, które przysłały liczniejsze stawki remontowe: Żabia Wola, Iwno, Mełgiew i Kębło, trzy pierwsze wraz z poprzednio wymienionem Snopkowem, otrzymały odznaczenia, a wszystkie 5 sprzedały prawie lub też cały przyprowadzony materjał uprzejmie urzędującej na placu wystawy wojskowej komisji remontowej.

Kilkanaście sztuk kłusaków amerykańskich, przyprowadzonych z Łańcuta to poza konkursowo sprzedażna grupa pochodzenia Krzeszowickiego. Ustalona sława stada Wola mówi sama za siebie.

Z najwyższym żalem patrzy się na ten pierwszorzędnie interesujący hodowlanie, a tak wszechstronnie użytkowy materjał rozpłodowy, który ma wszystkie szanse wyjść za granice kraju lub rozpylić się wśród ewentualnych pojedyńczych nabywców.

Drobna własność ziemska wystawiła ogółem 23 sztuki, w tem 6 sztuk przysłało Małopolskie Towarzystwo Rolnicze z Krakowa, reszta zaś wystawców to miejscowi włościanie ziemi Lubelskiej.

Małopolska grupa dominowała wyrównaniem, ustalonem pochodzeniem i masą zdobytą niestety częściowo kosztem suchości. Były to bardzo budowne, średnio prawidłowe Przedświtki i Gidranki, jedna bodaj najciekawsza, Amurathka. Byłoby bardzo ciekawem zobaczyć przychówek tych klaczy i dowiedzieć się, jakimi ogierami zostaną one dalej kryte.

Między przyprowadzonemi lubelskiemi nie było tych drogocennych gospodarskich „torb", w których na pierwszy rzut oka widzi się takiego lub innego szlachetnego przodka, a jakich dzięki Bogu trochę w kraju jeszcze posiadamy. Najlepsze bodaj wrażenie robiły 2 poczciwe „hreczki" i znajoma z poprzedniej wystawy niewyraźna gniada z płowym ogonem.

Wyróżnienia ich są umieszczone poniżej w ogólnym wykazie.

Wojskowość wystawiła 2 artyleryjskie szóstki, dobrze zadbane i zebrane, tylko niepotrzebnie postrzyżone. Jedna z szóstek trochę ciężka.

Z dwóch dobrych kawaleryjskich remont, kasztanowata maść, swym przydziałem do przybocznego szwadronu, tylko do pewnego stopnia tłomaczyła hodowcę, który sprzedał dobrego wiadomego pochodzenia klacz świadomie nie do hodowli.

Grupa 10 ogierów z Państwowego Stada w Janowie Podlaskim, przysłana na prośbę Komitetu wystawy dla uzupełnienia pokazu, została zestawiona z okolicznych sezonowych reproduktorów i zalecała się bezwarunkową prawidłowością i typowością pokroju.

Z przedstawionych komisji Zarządu Stadnin Państwowych 18 rocznych ogierków nabyto 4, a mianowicie:

a) pół krwi angielskiej:

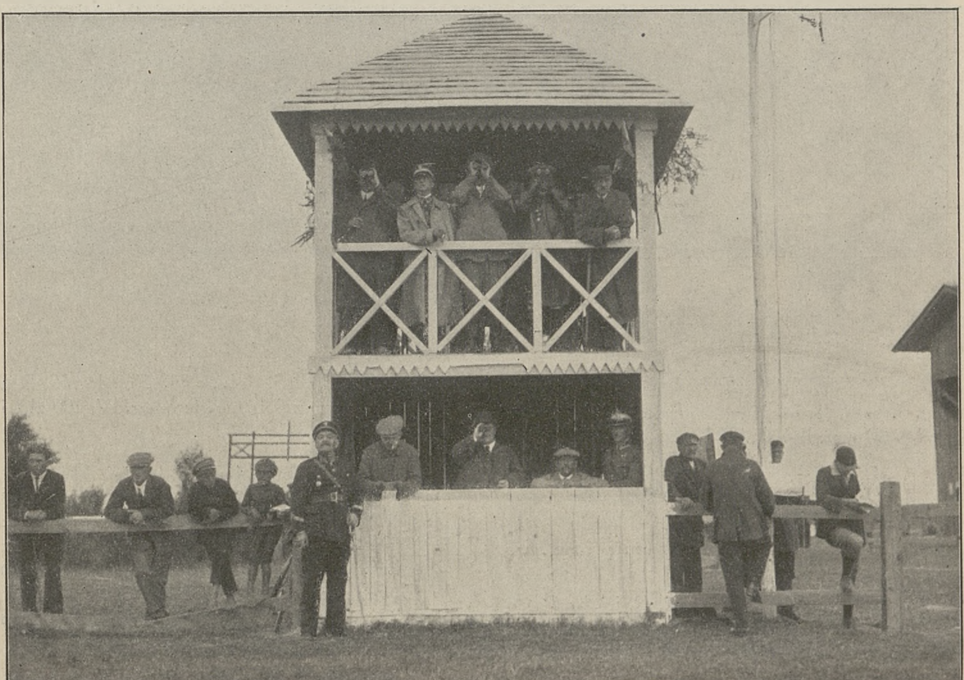
Pocisk, (97 Ad memoriam—Bomba I) hr. Łosia z Piotrowic,

Watażka, (Parsifal—Nirwana) p. Olszowskiego z Jacentowa,

Potentat, (169 Polish Gallovay—Chluba) p. Cieleckiego z Paplina.

b) orjentalne

Ikar II (Ikar—Syrena I) hr. Łosia z Piotrowic.



Wyścigi w Piotrkowie. Pawilon sędziowski.

Pozatem powyższa komisja nabyła od p. J. Bleszczyńskiego z Węglina 4-letniego orjentalnego ogiera Farysa (140 Shagya X—Rózia I).

Wojskowa komisja remontowa nabyła od wymienionych poprzednio wystawców 33 czy też 34 konie.

Nabyta przez p. Z Horodyńskiego ze Zbydniowa od p. A Olszowskiego z Jacentowa klacz Tancerka (Huszar II—Lisette) uzupełnia dokonane nieliczne tranzakcje handlowe.

Imienne wyszczególnienie nagrodzonych stad i koni:

I. Dział koni pełnej krwi angielskiej:

a) Matki stadne od 6-ciu do 16 stu lat włącznie Nie było.

Lalka, c.-gn. (Czerkies—Rusałka) ur. w Gumniskach, wł. A. Wołk-Łaniewskiego z Bronic (bronzowy medal).

b) Ogiery stadne.

Madras, siwy (Ibrahim—Kalkuta) st wł. R. i J. hr. Potockich z Korca (nagr. I, 600 zł).

III. Dział koni pół krwi angielskiej.

a) Matki stadne:

Bomba I, Nr. 1855 Z. H. Sz K., gn (Gr. Grocholski—Latarka II) st wł. W. hr Łosia z Piotrowic (nagr. II, 300 zł) i srebrny medal

Tango, Nr. 599 Z. H. Sz. K., kaszt. (129 Tango—Perkunka) st. wł. p. M. Niemojowskiej z Lubstowa (nagr. II, 300 zł.) i srebrny medal.



Wyścigi w Piotrkowie. Grupa członków.

b) Ogiery stadne od 6-ciu do 16-stu lat włącznie:

Promień, kaszt. (Perdiccas—Miss Bond) Cz. Baczewskiego ze Śmiłowa (nagr. II 400 zł.).

II Dział koni czystej krwi arabskiej:

a) Matki stadne:

Koncha, biała (Sauveur—Muszla) st. wł. R. i J hr. Potockich z Korca (nagr. I — 600 zł.).

Flora, kaszt. (Wampir—Jurta) st. wł. R. i J. hr. Potockich z Korca (nagr. II, 400 zł.).

Szarża, siwa (Posejdon—Potyczka) st. wł. R. i J. hr. Potockich z Korca (nagr. III, 300 zł.).

Łyska kaszt. (Orient—Pojata) ur. w Gumniskach, wł. A Wołk-Łaniewskiego z Bronic (złoty medal).

Freja Nr. 49 S. H. L., c.gn. (Frosdorph—Regina) st. wł. K. Rojowskiego z Sobjanowic (nagr. IV, 100 zł.) i bronzowy medal

b) Klacze 4-o i 5-o letnie:

Westalka kara (144 Victor—Freja) st wł. K. Rojowskiego z Sobjanowic (nag. III, 300 zł.).

Lafirynda c.gn. (260 Ladore — Mandolina) st. wł. W. Zawadzkiego z Ługów (nagr. IV, 200 zł.).

Złota Koronka, kaszt. (59 Ramses II—Koronka) st. wł. J. Żylicza z Dąbia (nagr. IV, 200 zł.).

Janczarka II, Nr. 2085 Z. H. Sz. K., j. kaszt. (207 Pastmaster—Janczarka I) st. wł. p. M. Niemojowskiej z Lubstowa (nagr. V, 100 zł.).

WYŚCIGI w PIOTRKOWIE.



GRUPA CZŁONKÓW I JEŻDZCÓW.



GRUPA CZŁONKÓW I GOŚCI.

c) Klacze trzyletnie:

Fatma, Nr. 1869 Z. H. Sz, zł. kaszt. (97 Ad Memoriam—Lala) st. wł. W. hr Łosia z Piotrowic (nagr. II, 400 zł.) i duży srebny medal.

Tamara, j.gn. (Huszar II—Nirwana) st. wł. A. Olszowskiego z Jacentowa (nagr. II, 400 zł) i duży srebrny medal.

Tuśka, j. kaszt. (253 Sadko—Królewna) st. wł. A. Olszowskiego z Jacentowa (nagr. III, 300 zł.) i srebrny medal.

Torpeda, c. kaszt. (253 Sadko — Wspaniała) st. wł. A. Olszowskiego z Jacentowa (nagr. IV, 200 zł) i bronzowy medal.

Markita, kaszt (Arrive—kl. hannowerska) st. wł. Z. Rulikowskiego z Mełgwi (nagr. V, 100 zł.).

Morowa, br. kaszt. (Pogrom—Konopka) st. wł. Z. Rulikowskiego z Mełgwi, medal bronzowy.

(Dok. nast.). *Zdz. Poklewski Koziełł.*

K R O N I K A.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

— Pan Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych mianował Dyrektora Zarządu Stadnin Państwowych p. Fryderyka Jurjewicza Przewodniczącym Komitetu do spraw wyścigowych.

KRAJOWA.

— Meeting Piotrkowski.

Tegoroczny meetig Piotrkowski rozpoczął się pod nieszczęśliwemi auspicjami.

Przedewszystkiem na jego pomyślności bardzo ujemnie się odezwał ogólny zastój ekonomiczny i powszechny brak gotówki. W latach ubiegłych lwia część nagród była pokrywana z dobrowolnych ofiar okolicznych obywateli i hodowców. Obecnie ta ofiarność prawie zupełnie zanikła. Utrzymały się tylko następujące dobrowolne ofiary:

1) Baronowie Arnim i Achim Hacblerowie i teraz, jak corocznie, hojnie zasilili wyścigi, ofiarując dwa cenne przedmioty dla jeźdźców zwycięzców w dwóch steeplechase'ach, oraz 500 złotych na nagrodę Pławieńską imienia Adama Michalskiego;

2) Artur hr. Potocki ofiarował kosztowną makatę dla jeźdźca zwycięzcy w najcenniejszej gonitwie Piotrkowskiego sezonu Cross-Country;

3) Pan Stefan Ender, przemysłowiec i właściciel stajni wyścigowej, ofiarował 300 złotych na gonitwę pocieszenia;

4) Generał Young ofiarował siodło wraz z przyborami dla zwycięzcy wojskowego steeple-chase'u;

5) Pan Leon Bronikowski, obywatel ziemski z piotrkowskiego, ofiarował 250 złotych na gonitwę dla dwulatków.

Ta liczba ofiarodawców bardzo się skromnie przedstawia w porównaniu naprzykład z listą roku zeszłego, w której prawie wszystkie nagrody były ofiarowane.

Ze skuteczną pomocą dla Piotrkowskich wyścigów pospieszyło Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. Będąc zmuszone rozwojem gonitw płaskich, hodowlanych, skasować czasowe steeple-chase'y w Warszawie, przeznaczyło ono znaczne sumy na subsydja dla Poznania i Piotrkowa, pragnąc przenieść do tych punktów wyścigi przeszkodowe. Widzimy więc, że w Piotrkowskim programie wszystkie przeszkodowe wyścigi są ufundowane z sum, ofiarowanych przez stołeczne Towarzystwo.

Drugim czynnikiem, który wywarł ujemny wpływ na pomyślność sezonu, były wielkie manewry, które równocześnie odbywały się na południu kraju. Wielu sportsmanów-oficerów było zatrudnionych manewrami i nie mogło przybyć, jak również przysłać swych koni do Piotrkowa.

Szkodliwie również wpływa na rozwój wyścigów na prowincji skasowanie ulgowych przewozów koni, z jakich korzystali pp. oficerowie dla swych koni wyścigowych. Stosowanie obecnie całkowitej opłaty przewozowej zabija te wyścigi, gdyż nagrody na prowincji są tak skromne, że zazwyczaj nie mogą pokryć nawet kosztów przewozu.

Koni przeto w tym roku było niewiele, około 60. Publiczność również mniej licznie gromadziła się na torze. Co prawda to i pogoda ciągle nie dopisywała: tylko jeden dzień wyścigowy odbył się przy słońcu, w pozostałe dni deszcz płoszył widzów.

Obroty totalizatorowe były nader nikłe. Co prawda nigdy i nigdzie na to liczyć nie można, aby prowincjonalne tory mogły oprzeć swą egzystencję na totalizatorowych dochodach. Nawet w bogatej Francji, przy ogólnym zysku z totalizatora w roku zeszłym 175 miljonów, prowincja dała tylko 12 miljonów, choć tam niektóre prowincjonalne tory prawie równają się stołecznym.

Wracając do Piotrkowskich wyścigów, muszę zaznaczyć, że Zarząd z Prezesem hr. J. Skarbkiem na czele zrobił więcej niż mógł w stosunku do swych skromnych środków. Tor wyścigowy w Piotrkowie ustępuje tylko stołecznemu, znacznie górując nad pozostałymi prowincjonalnymi torami. Przeszkody rozmieszczone celowo i niektóre nader efektownie. Widać tu wyniki fachowej pracy i znajomości przedmiotu p S. Nowikowa, który tor corocznie przygotowuje do wyścigów.

— Losy stada ś. p. Leona Gawlikowskiego.

Całe stado koni pełnej i pół krwi angielskiej, pozostałe po śmierci ś. p. Leona Gawlikowskiego. nabyli od jego sukcesorów jesienią 1924 roku, bracia Józef i Zygmunt Skolimowscy, zamieszkali podówczas w majątku Antonin pow. chełmskiego

W nabytem stadzie znajdowały się wtedy następujące konie pełnej krwi angielskiej:

Ogiery:

1. Szatan, ur. 1906 r. po og Chambery od kl, Iris, po og. Icicle (T. I, str. 187).

2. Menelaj, ur. 1913 r. po og. Meridjonal, od kl. Iris (T. I, str. 187).

Klacze:

1. Semendria, ur. 1900 r. po og. Sezam, od kl. Duchesse de Berry (T. I, str. 366).

2. Iris, ur. 1897 r. po og. Icicle od kl. Severe (T. I, str. 186).

3. Fantazja, ur. 1909 r. po og. Fin de Siècle od kl. Semendria (T. I, str. 366).

4 Kreolka, ur. 1901 r po og. Korjander od kl. Miota (T. I, str. 270).

5) Mary, ur. 1913 r. po og. Meridional od kl. Semendria (T. I, str. 366).

6. Sewerynka, ur. 1914 r. po og. Sezam od kl. Iris.

Cztery pierwsze klacze były nabyte jako źrebne:

Semendria z Galtee Boy'em (T. I. str. 267).

Iris z Sezamem, s. Gunnersbury (T. I, str. 241).

Fantazja z Golden Touch'em.

Kreolka z Gagą II przyczem źrebną istotnie okazała się tylko Semendria, pozostałe zaś trzy były jałowe.

Dalsze losy wszystkich koni są następujące:

Szatan, jako nie nadający się na reproduktora sprzedany został w 1915 roku p. K. Rzewuskiemu.

Menelaj, zrabowany przez ustępujące w 1915 roku wojska rosyjskie.

Semendria przyprowadziła w 1915 roku kl. sk.-gn. Bez atu, po Galtee Boy, s. Galtee More, pokryta po wyźrebieniu Allah'em u p. A. Budnego w Bychawie, w kilka dni potem padła, klaczka zaś od niej Bez atu została w 1918 roku zastrzelona wskutek nosacizny.

Iris została w 1915 roku sprzedana p. Wacławowi Szczypiorskiemu do stada (pokryta Margotin'em, s. Sirdar'a (T. I, str. 255).

Fantazja wysłana do stanówki do Charkowa:

w 1915 roku pokryta og. Bembo—jałowa;

w 1916 roku pokryta og. Bembo;

w 1917 roku dała klaczkę gn. Baronka (po Bembo) pokryta og. Minoru;

w 1917 roku w czasie przewrotu bolszewickiego została zrabowana razem z przychówkiem przez bolszewików.

Kreolka, zrabowana jałowa przez ustępujące w 1915 r. wojska rosyjskie.

Mary, w 1916 roku wzięta do stada i pokryta w Rosji, dokąd była wywieziona, og. Lohengrin;

w 1917 roku jałowa, podczas rewolucji zrabowana przez bolszewików.

Sewerynka, zrabowana przez ustępujące w 1915 roku wojska rosyjskie.

Jednocześnie z powyżej przytoczonemi wiadomościami komunikuję, że z Rosji w 1918 roku przyprowadzona została nabyta tam od rotmistrza 13 pułku huzarów p. Własienki:

Bellona, kl. gn. ur. w stadzie L. bar. Kronenberga w 1906 roku po og. Mazur, od kl. Cleo (T. I, str. 72);

w 1917 roku pokryta ogierem pełnej krwi Groszem, s. Galtee Boy'a i Berenice (T. I, str. 39);

w 1918 roku porzuciła źrebię;

w 1918 roku nie stanowiona;

w 1919 roku sprzedana została p. W. Szczypiorskiemu, u którego

w 1912 roku dała klacz gniadą Arogantkę po ogierze Radża;

w 1923 roku odkupiona została wraz z przychówkiem, pokryta ogierem Newminster II — pozostała jałowa;

w 1924 roku—jałowa (pokryta była ogierem Petros II).

— Zawody konne 26 pułku Ułanów Wlkp. w Baranowiczach.

W dniach 30 maja i 6 czerwca r. b. odbyły się w obecności d-cy 9-tej Samodzielnej Brygady Kawalerji pułkownika Waraksiewicza na torze wyścigowym 9-ej Samodzielnej Brygady Kawalerji, zawody konne 26 p. uł. Wlkp. i szwadronu pionierów 9-tej Sam. Bryg. Kaw.

Zebrana publiczność zarówno ze sfer wojskowych jak i cywilnych miała możność ujrzeć wyniki wiosennej pracy sportowej oficerów i podoficerów pułku i szwadronu pionierów.

Poniżej wyniki w poszczególnych biegach w dniu 30 maja r. b.

I. Władanie bronią dla oficerów. Brało udział 11 oficerów. Nagrody zdobyli:

1) por. Donner, 2) por. Sawicki, 3) por. Miętus.

II. Bieg z płotami dla podoficerów na koniach remontowych. Dystans 1600 mtr. Startowało 7 koni:

1) Łoskot, wał. 7 l., zakupiony przez komisję rem. Nr. I Lublin w 1924 r. od pana Rosenberga, Lwów — j. wachm. Skotarek z 2 go szwadr.

2) Niecnota, kl. 5 l., pochodzenia niewiadomego — j. plut. Radzimski z szwadronu pionierów.

3) Łazęga, wał. 7 l., zakupiony przez komisję rem. Nr. I Lublin od p. Sąszeida, Siedlce w 1924 roku — j. plut. Piotrowicz z 3 szwadr.

III. Steeple Chase dla oficerów. 2600 mtr. Staro wało 4 konie.



Wyścigi w Szanghaju. Zwycięzca prowadzony przez właściciela.

1) Doniec, wał. 15 l. niewiadomego pochodzenia— j. por. Bargiel.

2) Francuz, wał. 13 l. niewiadomego pochodzenia — j. por. Donner.

3) Dorota, kl. 15 l. niewiadomego pochodzenia — j. por. Miętus.

IV. Bieg z przeszkodami dla podofic. 2600 mtr. Startowało 7 koni.

1) Cukierek, wał. 16 l., rewindykowany w 1922 roku z Niemiec—j kapr. Miłkowski z szwadronu k. m.

2) Kokietka, kl. 9 l. niewiadomego pochodzenia — j. wachm Andrzejewski z szwadronu pionierów.

3) Kapa, kl. 9 l., zakupiona przez komisję remontową D. O K. IX w roku 1922—j plut. Król z szwadronu k m.

V. Bieg z płotami dla oficerów na koniach remontowych 1600 mtr. Startowało 7 koni.

1) Nora, kl. 7 l. niewiadomego pochodzenia — j. rtm Szt Gen. Cibicki.

2) Natalja, kl. 5 l., zakupiona przez komisję rem. N. I w roku 1924 od p. Lindenbauma w Lublinie — j. por. Riedl.

3) Makówka, kl. 6 l., zakupiona przez komisję rem. Nr I w roku 1924 od p Lindenbauma w Lublinie — j por. Jankowski.

VI. Władanie bronią patrolami. Start 6 patroli:

Patrol 2-go szwadronu pod d-twem wachm. Skotarka.

VII. Bieg myśliwski za mastrem dla starszych ułanów i ułanów. 5000 mtr.

1) Argus, wał 18 l. niewiadomego pochodzenia — j. uł. Kędziorek z 2-go szwadronu.

2) Filareta, kl. 13 l. niewiadomego pochodzenia — j. starszy ułan Gładysz z szwadronu k. m.

3) Indeks, wał. 10 l. niewiadomego pochodzenia — j. uł. Kaniecki z szwadronu k m.

W dniu 6 czerwca 1925 roku:

I. Konkurs hippiczny lekki dla podoficerów na koniach rem. 1924 r. 9 przeszkód 100 ctm wysokich i 300 szerokich. Startowało 13 koni.

1) Nogi, wał. 5 l., zakupiony przez komisję remont. Nr. 4 Poznań w 1924 r. od p. Artura Frydmana w Sremie — j. kapr. Kowalski z szwadronu k. m.

2) Marek wał. 6 l., zakupiony przez komisję remont. Nr. I Lublin w 1924 r. od p Zajączkowskiego Siedlce — j. plut Maciejewski z szwadronu k. m.

3) Nazar, wał. 5 l., zakupiony przez komisję remont. Nr. I Lublin w roku 1924 od p Lindenbauma — j plut Król z szwadronu k. m.

O 2 i 3-cią nagrodę rozgrywało na 2 krotnie podwyższonych przeszkodach 6 koni.

II. Konkurs hippiczny lekki dla oficerów na koniach remont. 1924 r. 9 przeszkód 100 ctm. wysokich i 300 szerokich. Startowało 16 koni.

1) Nieśwież, wał. 5 l. niewiadomego pochodzenia — j. por. Sawicki.

2) Niebodar, wał. 5 l., zakupiony przez komisję rem. Nr. 4 Poznań w roku 1924 od p. Czapskiego w Modrze — j rtm. Biełon.

3) Nani, wał. 5 l., zakupiony przez komisję remont Nr. 4 Poznań w roku 1924 od p. Neumana w Szereszewo — j. por. Miętus.

III. Konkurs hippiczny ciężki dla podofic. 11 przeszkód do 110 ctm wysokich i 300 szerokich. Startowało 22 konie.

1) Granat, wał. 12 l. niewiadomego pochodzenia — j plut. Maciejewski z szwadronu k. m.

2) Fagas, wał 13 l. niewiadomego pochodzenia — j. plut Dudziak z szwadronu pionierów.

3) Gładysz, wał 12 l niewiadomego pochodzenia — j. kapr. Abramczuk z szwadronu 2-go.

IV Konkurs hippiczny myśliwski dla oficerów. 12 przeszkód do 115 ctm. wysokich i 350 szerokich. Startowało 12 koni.

1) Laufer, wał. 8 l. niewiadomego pochodzenia — j. por. Strubiński.

2) Jowisz, wał. 10 l. niewiadomego pochodzenia — j. por. Bartosiak.

3) Jaś, wał 10 l., zakupiony przez komisję remont. D. O. K. IX w roku 1922 — j. por. Bargiel.

V. Konkurs rąbania dla podoficerów.

1) kapr. Konczal, 2) wachm. Góralczyk, 3) plut. Berus.

VI. Bieg patroli.

1) 2-gi szwadron w czasie 47 m 11 sek. bez pkt. karnych.

2) Szwadron k. m. w czasie 47 m. 11 sek. bez pkt. karnych.

3) 1-szy szwadron w czasie 47 m. 11 sek., 20 pkt. karnych.

— **Sprawozdanie z konkursów hippicznych w Płocku.**

W niedzielę dnia 2.VIII na polach Kostrogaj w Płocku odbyły się konkursy hippiczne, urządzone staraniem 4 p. Strzelców Konnych wspólnie z gronem sportsmenów ziemi płockiej. Pogodny, dość ciepły dzień sprzyjał licznemu napływowi publiczności, stawili się wszyscy miłośnicy sportu końskiego, z bliższej a nawet dalszej okolicy.

Dojazd do toru odległego o 3 klm. od miasta, samochodami kursującemi co kilka minut, umożliwił każdemu łatwe dostanie się na plac Na placu wzorowy porządek utrzymywany przez konnych żołnierzy 4 p. strz. kon. Pojazdy i samochody ustawione w równe linje, tworzyły imponujący szpaler. Tor z przeszkodami urządzony był przez rtm. Lewickiego i rtm. Pawleni-Szwili nadzwyczaj starannie i pomysłowo. Wogóle w urządzeniu konkursów cechował ład i dobra organizacja, co w dużej mierze zawdzięczać należy doświadczeniom w urządzaniu zawodów d-cy 4 p. strz. kon. ppłk. Lecewiczowi.

Do konkursów stanęli oficerowie z 4 p. strzel. kon., 8 p. a. p. i sporo jeźdźców cywilnych — między innymi

p. Czaplicki, baron Kronenberg, baron Maltzan. Wśród jeźdźców wyróżnił się p. Czaplicki z Osieka zdobywając w tym dniu największą ilość nagród. Ładną i pewną jazdą od kilku już lat cieszy się sympatją widzów, to też i w tym dniu zbierał tryumfy wśród ogólnego uznania. Z zadowoleniem stwierdzić należy, że na torze naszem pojawiają się i młodzi jeźdźcy którzy jak np. p. Haack stają się groźnemi współzawodnikami.

Z zainteresowaniem śledzono pierwszy raz tu urządzony wyścig dla włościan, do którego zgłosiło się 14 współzawodników.

Na trybunie sędziowskiej zasiedli d-ca 13 bryg. kaw. płk. Koiszewski, d ca 8 p a p. płk. Batory, mjr. ,Jahimowski oraz hr Piwnicki i p Wodzyński z Sierakówka. Wynik konkursu następujący:

I. Konkurs hippiczny dla wojskowych i cywilnych.
1) P. Czaplicki na Argumencie.
2) P. Haack na Dunajce,
3) Por. Gąsiewicz na Mandoju,
4) Por. Grad na Cow-Boy,
5) Por. Ciejko na Jeleniu,
6) bar. Kronnenberg na Princu.

II. Bieg płaski.
1) bar. Maltzan na Benjaminie,
2) rtm. Lubiński na Materacu.

III. Bieg z płotami.
1) kpt Podlewski na Lordzie.
2) P. Czaplicki na Dornachu.

IV. Wyścig z przeszkodami.
1) bar. Kronenberg na Proszę Pani.
2) Por. Gąsiewicz na Wacku.

V. Bieg kłusem.
1) mjr. Iwanowski na Dezerterze,
2) P. Około-Kułak na Olimpji

VI Bieg dla włościan.
1) Durmiński,
2) Dajkowski,
3) Marciniak.

VII. Konkurs hippiczny dla cywilnych.
1) P. Czaplicki na Argumencie,
2) P. Haack na Dunajce,
3) bar. Kronenberg na Princu.

W. L.

WYKAZ

źrebiąt według wieku i rasy w Państwowej źrebięciarni w Janowie 1924 r.

WYSZCZEGÓLNIENIE	RASA																	RAZEM
	angielska									arabska								
	pełna krew					pół krew				czysta krew				pół krew				
	5	4	3	2	1	4	3	2	1	4	3	2	1	4	3	2	1	
	letnie																	
Ilość w dniu 1.I 1924 r.	2	1				1	20	10							5	2		41
Zakupiono								2	6			2				1		11
Ogólna suma	2	1				1	20	12	6			2			5	3		52
Ubyło wskutek: zaliczenia do Stadn.	2	1				1												4
„ Stad. Og.							17								5			22
padnięcia																		
wybrakowania							3									1		4
suma ubyłych	2	1				1	20								5	1		30
Pozostaje w dn. 31.XII 24 r.								12	6			2				2		22

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.